

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Małopolsce wody w rzekach opadają. Starcie byłych premierów Francji w komisji do badania afery Stawiskiego.

W KRAKOWIE I OKOLICACH.
KRAKÓW. (Pat.) Z terenów województwa krakowskiego donoszą, że najbardziej krytycznym ośrodkiem jest ujęcie Dunajca i Raby i Szczucin nad Wisłą. W akcji ratunkowej biorą udział trzy statki i oddziały saperów.

KRAKÓW. (Pat.) Sytuacja jest pomyślniejsza. Jedynie na Dąbni woda kanałowa zalewa pola i grunta.

Wczoraj przed południem wyleciały z Krakowa 4 samoloty, wiozące korespondencję do odciętych przez powódź miejscowości. Ponadto wysłany został z Krakowa specjalny samolot z żywnością dla powoźdian.

KRAKÓW. (Pat.) Fala powodzi przeniosła się z dopływów górskich na samą Wisłę. Zagrożone są powiaty dąbrowski i mielecki. W dopływach Wisły woda opada, a więc opada Soła pod Zywcom, Skawa pod Wadowicami, Raba koło Proszówki o 2 m., Dunajec koło Nw. Sącza o 150 cm. i stan Dunajca pod Nowym Sączem wynosi 337 cm. Również Poprad opada.

W pow. Mysienickim przywrócono komunikację drogową. Natomiast Wisłoka wylała przez obwałowanie i zalała gminę Jasielniki. Dunajec w dolnym biegu przerwał w kilku miejscach obwałowania i zalał gminę Laskówkę. W Szczuczynie woda dochodzi do rynku a dworzec otoczony jest wodą. Pomoc niesie statek „Wanda” i saperzy z 3-ma pontonami.

W Krakowie o godz. 13-ej stan wody wynosił 334 cm. W Krakowie panuje upał. W pow. krakowskim Wisła przerwała w różnych miejscowościach wały ochronne. Gmina Grabie jest zalana. W Ujściu Solnem wody Wisły przelewają się przez wały ochronne. Ludność umacnia wały. Z Maniowa ludność usunięto. W Baranowie wody Wisły przelewają się przez wały. W Ujściu na przestrzeni 1 km. ludność własnymi siłami umacnia wały piaskiem i ziemią.

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

LWÓW. (Pat.) Sytuacja powodziowa na terenie województwa lwowskiego w ogólnych zarysach jest następująca: w powiecie rzeszowskim stan wody na Wisłoku wynosi 4.80 cm. ponad normalny. Linia kolejowa między Rzeszowem a Jasłem jest przerwana. W powiecie przeworskim: koło Trzycnicy pracują oddziały saperów przy przyczółku mostowym, który został uszkodzony. W powiecie niżańskim stan wody na Sanie w godzinach wieczornych podniósł się i woda w dalszym ciągu ustawicznie przybiera. Liczy się jednak na to, że woda nie dojdzie do punktu kulminacyjnego.

LWÓW. (Pat.) Wedle meldunków nadeszłych do urzędu wojewódzkiego, fala powodziowa na Sanie przeszła pod Niskim 18 bm. o godz. 24 przy stanie 420 cm. Dziś rano zanotowano tam 375 cm. i woda dalej opada. W nocy pod Tarnobrzegiem stan wynosił 436 cm.

W Rzeszowie oberwała się chmura, wskutek czego stan wody na Wisłoku podniósł się do 480 cm., lecz dziś rano o godz. 8-ej była już 332 cm. a woda opada.

PRZEMYŚL. (Pat.) Woda na Sanie między Dymowem a Jarosławem w godzinach wieczornych opadała, tak że niebezpieczeństwo powodzi zostało zażegnane. Również woda na dopływie Sanu, na rzece Wiar, który utrzymywał się przez dłuższy czas przy stanie 7 m. ponad stan normalny, obecnie już znacznie opada.

SYTUACJA W OBWODZIE KRYNICY I N. SĄCZA.

KRAKÓW. (Pat.) Po kilku dniach przerwy koło północy 18 b. m. nawiązano połączenie telefoniczne z Krynica. Przez 4 dni Krynica była zupełnie odcięta od reszty kraju. W przeciągu tych dni nie były czynne ani telefony ani telegrafy, nie dotrzano również poczty.

Komunikacja kolejowa jest przerwana. Ostatni pociąg odszedł ku Krynicy w poniedziałek 16-go lipca musiał jednak zawrócić do Muszyny. Dojazd do Krynicy był niemożliwy z powodu podmycia toru na długości kilkudziesięciu metrów. Komunikacja autobusowa do Krynicy i Nowego Sącza również przerwana. Do Nowego Sącza dostac się można jedynie przez Grzybów i Struże, do Zagiesłowa można dostać się drogą kołową, a następnie motorówką do Nowego Sącza.

Przystanek kolejowy Maszyna zostało zostało przez wodę zniszczony. Tor kolejowy na długości kilkudziesięciu metrów wisi w powietrzu. Do Nowego Sącza celem podjęcia akcji ratowniczej i naprawy dróg komunikacyjnych przybyły dwa bataljony saperów.

W wszystkich miejscowościach dotkniętych powodzią z lotniami oddziałami ratunkowymi łączy się ludność dla wzajemnej pomocy.

Przy ulewym deszczu wezbrała bardzo silnie rzeka Krynica, wyrwijając w uregulowanym korycie wielkie kamienie.

Wskutek rozlewu rzeki Krynicy woda zniszczyła zasiewy oraz pozostała budynek gospodarce. Mosty dookoła Krynicy uszkodzone, tor kolejowy oraz place składowe zalane. Z wielką radością powitano wczoraj samolot, który zrzucił w Krynicy pocztę. Mimo stanu w jakim znajduje się Krynica, panuje nastrój dobru i życie toczy się normalnym trybem.

WARSZAWA. (Pat.) We środę w godz. popołudniowych w obwodzie Krynicy i Nowego Sącza wyprzedziło się. Po ukończeniu naprawy torów kolejowych w kilku miejscowościach będzie można już otworzyć ruch międzykolejowy między Krynica i Nowym Sączem z przesiadaniem w Rytzie nad czeką Kamienicą.

18 b. m. kursowały 3 pociągi.

W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM.

LUBLIN. (Pat.) Wzbierająca od 2-ch dni woda w Wisłę zaczęła zagrażać kilku wsiom w pow. janowski. Poziom wody na tym odcinku podniósł się do 430 cm. Woda zalała wieś Borów, Janiszów i Zabelce. Część ludności dobrowolnie opuściła zagrożone miejscowości a resztę przymusowo usunięto ludźmi motorówką.

W pow. puławskim Wisła stała przybiera i poziom wzrósł ponad 3 m. Najwyższy poziom oczekiwany jest w nocy z czwartku na piątek. Ze wsi Bosonie, Nieszawa i Kępa Piotrowska usunięto ludność.

W pow. garwolińskim stan wody się podniósł, jednak woda z brzegów nie wystąpiła. Wypadków z ludźmi nie było. W chwili obecnej sytuacja nie przedstawia się groźnie.

TAM, GDZIE WODA OPADA.

NOBY SĄCZ. (Pat.) O godz. 13-ej stan wody na Dunaju pod Nowym Sączem wynosił 305. Na Kamienicy 247 cm. ponad poziom normalny. Woda powoli opada, pogoda słoneczna. Miejscowościom odciętym żywność dostarczana jest samolotami. Nawiązano komunikację z Tarnowem i Krynica, lecz z przesiadaniem. Telefony i telegrafy czynne normalnie. Przystąpiono do uruchomienia elektrowni. Część ulic już oświetlona. W samym N. Sączu wydaje się 2.000 posiłków dziennie dla powoźdian.

KRAKÓW. (Pat.) Na terenie Zakopanego i całego pow. nowotarskiego rzeki już mają prawie normalny stan. Ptok Bystry w Zakopanem wyrządził szkody idące w setki tys. zł. przez podmycie 3 mostów. Biały Dunajec w dolinie Kościelińskiej zerwał wszystkie mostki. Żywności w Zakopanem jest na 4-5 dni. Do piątku nadejdzie transport żywności do Zakopanego samochodami ciężarowymi. Całkowite przywrócenie komunikacji spodziewane jest w niedzielę.

W Czersztynie, Sromowcach Niżnych i Wyżnych oraz Krościenku woda opadła i wynosi 1 m. ponad stan normalny. W Szczawnicy brak

żywności, lecz o godz. 16-ej skierowano tam 15 pontonów z mąką pod osobistym kierownictwem starosty nowotarskiego. Most w Nowym Targu naprawiają saperzy.

Utworzono dwie wojskowe centra akcji ratowniczej. Pierwszy bataljon saperów w N. Targu operuje na Dunaju i dopływach po wieś Kurów i rzekę Rabę. Drugi baon saperów z centrum w Dębicy obejmuje Uswicze, Breń oraz Wisłokę z dopływami.

WARSZAWA W PRZEDDNIU POWODZI.

WARSZAWA. (Pat.) W związku ze spodziewanym podniesieniem się stanu wody na Wisłę władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia zapobiegawcze. Na posiedzeniu sztabu przeciwpowodziowego wskazywano też wedle informacji z góry rzeki przypuszczalnie przybór w Warszawie będzie wynosił 5 m. a przygotować należy stolice do przyjęcia fali ponad 5 m. Taki poziom wody zagraża jedynie przedmieściu Polcowiznie.

WARSZAWA. (Pat.) Stan wody na Wisłę w Warszawie wynosi 280 cm., podczas gdy normalny stan tylko około 1 m. a średnio normalny 150 cm. Stan wody w Warszawie podnosi się z powodu nadejścia fali deszczowej z Sanu. Jutro o godz. 18-ej w Warszawie oczekują 330 do 350 cm.

WARSZAWA. (Pat.) Główna kwatery harcerska wydała zarządzenie komendzie ochotąży warszawskiej ZHP, by wszyscy harcerze ponad 17 lat zostali zgłoszeni do akcji ratunkowej a sprzęt harcerski jak łódź i kajaki zostały oddane do dyspozycji komitetu powodziowego.

WOBEC MOŻLIWOŚCI EPIDEMIJ

WARSZAWA. Pat. W związku z powodzią, która dotknęła część naszego kraju departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej zwrócił się do wojewodów, kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego o podjęcie równocześnie z doraźną akcją ratowniczą akcji zapobiegawczej przeciwko epidemjom chorób zakaźnych, zwłaszcza przewodu pokarmowego jak dur brzuszny i czerwonka, które mogą wystąpić po powodzi.

Departament służby zdrowia zwraca głównie uwagę na przygotowanie wody i mleka, oczyszczanie i odfekowanie studzien a w razie pojawienia się duru lub czerwonki należy przystąpić do szczepienia w jaknajszerszych rozmiarach. Po szczepionki należy zwracać się do ministerstwa opieki społecznej nawet telefonicznie.

NA KOLEJACH.

WARSZAWA. (Pat.) Dzięki wysiłkom władz kolejowych udało się w dniu wczorajszym uruchomić następujące 5 linii: Kraków — Dziezdzice, Bielsko — Zywiec, Sucha — Chabówka, Nowy Targ — Biały Dunajec oraz Chabówka — Mszana Dolna — Tymbak. Również uruchomione są linie Krynica — Nowy Sącz, z przesiadaniem w Rytzie i Nowy Sącz — Tarnobrzeg oraz Kraków — Białodolny.

KRAKÓW. (Pat.) Pociągi osobowe z Krakowa dochodzą dziś w stronę Tarnowa tylko do stacji kolejowej Białodolny, w stronę Zakopanego do stacji kolejowej Skawce w stronę Wadowic do stacji kolejowej Kalwarja. Połączenie z Chabówką utrzymane jest przez Dziezdzice z Wadowicami przez Bielsk.

Na Słowaczynie też powódź.

PRAGA. Pat. W północnej części Słowaczyny wskutek długotrwałych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki Orawica, Poprad i Zimna Woda, zalewając okoliczne wsie, zrywając mosty i niszcząc drogi. Ofiar w ludziach narezie niema. Wobec zniszczenia torów linie kolejowe Kralovany—Sucha Hora oraz Podoliniec Poprad zostały zamknięte. Wysłane oddziały ratownicze zdolały wszędzie naprawić tor i wzno-

PARYŻ. (Pat.) Wczorajsze wieczorne i nocne posiedzenie komisji do wyjaśnienia afery Stawiskiego będzie miało niewątpliwie poważne konsekwencje polityczne. 6-godzinne zeznanie b. premiera Tardieu i ostre jego ataki na b. premiera Chautempsa doprowadziły do konfrontacji obu byłych premierów i dały powód do poważnych refleksyj, które mogą pociągnąć za sobą nie tylko zerwanie rozejmu pomiędzy ugrupowaniami popierającymi rząd, ale również może w najbliższej przyszłości zachwiać gabinetem Doumergue'a. Już w środę rano krążyły pogłoski, że Tardieu ma złożyć ważne zeznanie, jednak przedpołudnio we posiedzenie upłynęło spokojnie a dopiero na wieczornym posiedzeniu zmienił się zasadniczo nastrój. Tardieu gwałtownie zaatakował Chautempsa, któremu zarzucił chęć zatusowania skandalu Stawiskiego, celem ratowania siebie i całej swej rodziny. W obonie własnej w najwstrętniejszy sposób rzucono oszczerstwo na mnie, mówił Tardieu. Sam fakt odnalezienia czeków wystarczył komisji aby donieść prasie, że wykryto czek na imię premiera Tardieu. Od tej chwili upłynęło 4 miesiące i komisja nie uważała za właściwe przesłuchać mnie. Ekspert urzędowy bez żadnych komentarzy twierdzi, że notatkę na talonie czeku należy czytać Tardieu, jednak unni rzeczoznawcy oświadczyli, że ani języki litery nie da się odczytać. Komisji nie udało się ustalić, aby Tardieu miał coś wspólnego z aferą Stawiskiego. Z trybunu parlamentarnej Chautemps oświadczył, że afera Stawiskiego była dla niego rzeczą nieoczekiwaną. Wobec tego oświadcza, że od sierpnia 33 r. Chautemps wiedział doskonale o wszystkich okolicznościach afery i to nie tylko jako minister ale i jako adwokat i wreszcie jako głowa rodziny Chautempsów. Dalej Tardieu drobiazgowo popiera swoje oskarżenie. Mówi o tem, że Surete Generale wiedziała o wyjeździe Stawiskiego z Paryża i jego dwóch zaasników, o sprzecznym zeznaniu agentów, którzy przyszli aresztować Stawiskiego. Wszystkie te przesłanki mają dowiedź, że Stawiskiego sprzątnęły osoby, które obawiały się jego zeznań. Chautemps nie chciał dopuścić do utworzenia parlamentarnej komisji śledczej. Aby oszukiwać opinię publiczną, sfałszowano czeki fałszywe, jak również czeki opiewające na Tardieu. Zdaniem świadka maczał w tem ręce osławiony komisarz Bony. W całej tej akcji jest widoczne, że był człowiek który wykonywał polecenia i że był taki, który polecenia dawał. Dossier wykonawcy Bonygo zostało odesłane do ministerstwa sprawiedliwości, ale komisja powinna wyowiedzieć sąd o tem, kto dawał rozkazy. Oświadczenie Tardieu wywołało wśród członków komisji olbrzymie wrażenie i komisja postanowiła niezwłocznie skonfrontować świadka z Chautempsem Wezwano telegraficznie Chautempsa, bawiącego poza Paryżem. O godz. 23-ej, wśród największego napięcia odbyła się konfrontacja obu działaczy politycznych. Chautemps oświadczył, że zeznanie Tardieu są zwykłym atakiem politycznym, który musi pociągnąć za sobą zerwanie rozejmu politycznego, Chautemps twierdzi, że Tardieu, który jest członkiem rządu, świadomie wystąpił z napasnością prze-

ciwko Chautemps, jako przewodniczącemu stronnictwa popierającego ten rząd, aby doprowadzić do rozwiązania parlamentu. Chautemps zakwalifikował wystąpienie Tardieu jako pierwszy akt kampanji wyborczej. Przechodząc do strony merytorycznej, Chautemps domaga się od Tardieu przedstawienia dowodów. Tardieu oświadcza, że dostarczy takich dowodów i zwraca się do komisji o przesłuchanie różnych świadków i byłej sekretarki Stawiskiego.

Posiedzenie komisji w gma

izby deputowanych skończyło się o 3-ej godz. nad ranem. Chautemps wychodząc z izby deputowanych oświadczył: Tardieu jest zbyt mądry na to, aby nie rozumieć, że radykałi nie mogą popierać gabinetu, w którym zasiada Tardieu. Komisja postanowiła kontynuować swe prace i niezwłocznie przystąpić do przesłuchania nowych świadków. Będą przesłuchani brat byłego premiera adwokat Piotr Chautemps i jego obrońca adwokat Landowski. Dotychczas nie oznaczono jeszcze ściśle terminu posiedzenia.

Nowe zamachy bombowe w Austrii.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia o nowych aktach sabotażu oraz zamachach bombowych dokonanych w ciągu ubiegłej nocy na terytorjum Austrii.

Na górskiej stacji kolejowej Haflesker pod Innsbruckiem wybuchła bomba. W miejscowości Lustenu

wybuchła bomba i zniszczyła salę gimnastyczną. W Wiedniu podpalono publiczną rozmównicę telefoniczną. Pod Edlach w Styrii dokonano zamachu bombowego na tor kolei południowej. W Bregenz dokonano również zamachu bombowego na tor kolejowy.

Rozwój lotnictwa angielskiego.

LONDYN. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zatwierdzono ostatecznie program rozbudowy lotnictwa wojskowego W. Brytanji. Według obiegających pogłosek rząd

zamierza utworzyć w ciągu najbliższych lat około 50 nowych eskad lotniczych. Szczegóły trzymane są w tajemnicy

Strajk w San Francisco wygasa.

SAN FRANCISCO. (Pat.) Strajk generalny powoli wygasa. Daje się zauważyć stopniowy powrót robotników do pracy w zakładach użyteczności publicznej.

Statki innych państw omijają port w San Francisco. Ruch pasażerski jest daleko wstrzymany.

Straty wywołane przez strajk robotników portowych w San Francisco oceniane są dotychczas na 100 milj. dolarów.

SAN FRANCISCO. (Pat.) Elementy radykalne w naczelnym Komitecie strajkowym w San Francisco, kierowane głównie przez australijczyka Harryego Bridgesa, poniosły poważną klęskę. Komitet po b. burzliwej dyskusji potwierdził poprzednią swą uchwałę co do oddania

spornych kwestyj pod arbitraż. Decyzja ta została powzięta wskutek żądania Bridgesa, który domagał się ponownie rozpatrzenia powziętej już uchwały. Mimo gwałtowną opozycję ze strony skrzydła radykalnego komitet dziś ostatecznie powziął ją za arbitrażem.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dziś wiele rewizji w środkach agitacji komunistycznej. Aresztowano ok. 306 osób. Prokurator zażądał odcroczenia wytoczenia procesów, celem uprzedniego sprawozdania przez władze federalne przynależności aresztowanych agitatorów i przypuszczalnego ich wydalenia drogą administracyjną z terytorjum Stanów Zjedn.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

PANAMA. (Pat.) W całym kraju odczuły zostały gwałtowne wstrząsy podziemne. W miasteczku Dawid w prowincji Chiriqui runęło wiele budynków, kilkadziesiąt osób odniosło rany. Komunikacja z tem miastem jest przerwana. Żywność dostarcza

się przy pomocy aeroplanów. Wstrząsy te zanotowało wiele obserwatorium między in. i obserwatorium krakowskie. Obserwatorium krakowskie zanotowało wstrząsy o godz. 22.10.

NIEZWYKŁE UPAŁY W AMERYCE.

NOWY JORK. (Pat.) W środkowych Stanach panują już od dłuższego czasu niezwykle upały. Temperatura w cieniu sięga powyżej 117 stopni F.=48 stopni C. Widmo głodu, epidemii i pomoru zawisło nad tymi stanami. Ruch przemysłowy uległ zahamowaniu. Zasiwy wypalone są przez słońce, zaś ludzie i cały inwentarz żywy skazany jest na niebywałe cierpienia. Olbrzymie obszary preri są wypalone przez słońce. W Oclaboma City zabito około 600 sztuk bydła, by przerwać cier-

pienia, spowodowane brakiem wody. W niektórych miejscowościach woda wydawana jest w szczupłych porcjach. Upały spowodowały śmierć 5 osób.

Nad środkową częścią stanu Tennessee przeszedł gwałtowny huragan, piorun zabił jedną osobę, a kilkadziesiąt ciężko kontuzjował. Zasiwy zostały zniszczone przez wicher i deszcze. Komunikacja telefoniczna z wieloma miejscowościami jest przerwana.

70 milionów pogan w St. Zjednoczonych.

NEW YORK — KAP. Olbrzymie wrażenie wywołała w Ameryce mowa biskupa Nolla z Fort Wayne (Indjana), wygłoszona niedawno w radio nt. pogaństwa w Stanach Zjednoczonych.

Mówca stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych żyje 70 milionów pogan t. zn. ludzi nieposiadających nawet elementarnych podstaw religijnych. Przekonania zaś religijne innych ludzi nie mają żadnego wpływu na postępowanie owych 70 mil-

ionów pogan nowoczesnych. Wprawdzie w państwach europejskich, wywołal daleki biskup Noll — mamy odstrasżający przykład, że taka obojętność religijna prowadzi z czasem do zupełnego wyzbycia się religii i do destruktywnego radykalizmu, ale Ameryka jest zbyt leniwa na tym terenie, by wyciągnąć należyte wnioski z doświadczeń europejskich.

Stan powyższy jest skutkiem braku nauczania religii w szkołach.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla ułatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dnia 1 Sierpnia 1934 r. wstrzymane.

Temperatura Bałtyku.

BERLIN. (Pat.) Temperatura morza Bałtyckiego w czasie ostatnich ciepłych dni osiągnęła 25 stopni powyżej zera. Tak wysoką temperaturę zanotowano po raz ostatni przed 33 laty.

Zawiedzeni

B. B. wydaje, jak się dowiadujemy z „Robotnika”, poujny „Tygodniowy Biuletyn B. B. W. R.” dla użytku swoich działaczy. W ostatnim takim biuletynie znajdują się interesujące uwagi o rozwiązaniu Obozu Narodowo-Radykalnego. Biuletyn zwraca się na wstępie z radości, jaką napeliła B. B. wiadomość o powstaniu tego Obozu.

„Deklaracja ta (ONR) — czytamy — pozwala żywić nadzieję, że O. N. R. wyzwoli się z pod wpływu przeżytków politycznych Stron Narodowego i że stanie się zarodkiem radykalnej choćby, lecz rzeczowej (?) opozycji. Oczywiście, opozycja taka mogłaby znaleźć swe właściwe (i) miejsce w naszym życiu publicznym. Nadziei tych ONR — ubolewa dalej biuletyn — ziszczyć nie potrafi... Zachowanie się ONR-u podczas wyborów miejskich, zwłaszcza w Łodzi i w Wilnie, wskazywało, że zerwanie jego ze Str. Narodowym było pozorną tylko maską; wszędzie, gdzie ONR rozporządzał jakimkolwiek wpływem, oddał się całkowicie do dyspozycji Stron Narodowego... ONR poszedł odrazu na wystugi Stron Narodowego, potwierdzając tem budząc się od początku jego istnienia podejrzenie, że jest on tylko „detasowanym” oddziałem Str. Narodowego.”

Niechby więc pewna część młodzieży uprawiała nawet radykalną opozycję, byle się wyzwoliła z pod wpływów Stronictwa Narodowego i by przez to Stronictwo to zostało osłabione.

Możnaby tu przypomnieć umiż prasy sanacyjne; („Kurjer Poranny”, nawet „Gazeta Polska”) do narodowo-radykalnych. Niedwuznacznie nie miał dawać do zrozumienia, że chętnie wzięłyby się to radykalnie narodową młodzież pod swe skrzydła opiekuńcze. Jest i w biuletynie echo tych nadziei: „opozycja taka mogłaby znaleźć swe właściwe miejsce w naszym życiu publicznym. Jednak tych nadziei O. N. R. nie ziszczył. Nie dał się zrobić „legionem młodych” na prawem skrzydle.

Ba „poszedł odrazu na wystugi Stronictwa Narodowego”. Zdaje się, że w tem twierdzeniu jest trochę niesłuszności. Tak, naprzykład, o ile sięgają nasze informacje, w Łodzi podczas ostatnich wyborów miejskich badał nie było wcale grupy narodowo-radykalnych, w Wilnie zaś drobna grupka kilku studentów nie zaważyła wcale na szali wyborów. Błąd polega na tem, że biuletyn mięsza młodzież narodową, która wcale nie odeszła od Stronictwa Narodowego, z narodowo-radykalnymi.

Przy okazji wszakże ujawniła się prawdziwa i szczerza, bo poujna, ocena przez B. B. rezultatu wyborów do Rady miejskiej w Wilnie. Z biuletynu, jak to sam czytelnik dosko nale wyczuje, przebija niezadowolone, jeśli chodzi o Wilno, podobnie jak o Łódź. Myśmy byli zawsze tego zdania, że Wilna do swoich sukcesów B. B. zaliczać nie powinno. Mamy obecnie mocne potwierdzenie naszego przekonania.

W końcu biuletynu zarzuca O. N. R.owi, iż uciekał się „do argumentu siły brutalnej w walce z przeciwnikami politycznymi”. Oskarżenie to oburzyło nawet socjalistycznego „Robotnika”, z którym nar. radykalni nie byli bynajmniej w zgodzie. „Robotnik” woła, że prawo moralne do stawiania takiego oskarżenia „mają tylko ci, których sumienie jest pod tym względem — czyste i niezaszargane”. I wypomina dalej sprawę brzeską i „miejsca odosobnienia” i wiele innych „państwowych twórczych wyczynów”, kończy zaś przysłówkiem: „nie mówi się o stryczku w domu wisielca”. To prawda, ale czy to pierwszy raz?

Wracając do biuletynu, warto podkreślić z niego sens właściwy: O. N. R. nadziei, które żywiło kierownictwo B. B., ziszczyć nie potrafił. Były więc nadzieje, było i coś więcej, bo kokieterja i wyraźna namawianie — i mimo to wyszły „nici”. Stąd niewczesny żal, a O. N. R. odstąpił nieć wraz z młodzieżą Stronictwa Narodowego do Berezki Kartuskiej.

Pod jednym względem możnaby pocieszyć B. B. O.N.R. nie jest „detasowanym” oddziałem Stronictwa Narodowego. Można nam wierzyć, w tej materii nie mamy nic do ukrywania lub maskowania.

Najsukuteczniej walkę z zebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas”.

Z prasy.

Za przekonania.

Sprawa obozu w Berezce Kartuskiej nie przestaje być najbardziej aktualnym zagadnieniem, aczkolwiek, jak słusznie zaznacza „Kurjer Lwowski”

O miejscu zesłania na Polesie pisać jest niebezpiecznie, prasa ogranicza się przeto do urykowych sprawozdań o wyglądzie i zajęciach zesłańców.

Ale właśnie ta przyczyna powściągliwości w sądach stwarza dookoła Berezki kartuskiej atmosferę moralną, którą

tylko najbardziej zasłепieni chwaly metod sanacyjnych mogą ignorować. Sumienie polskie nie może i nie powinno ani na chwilę zapomnieć, że w obozie izolacyjnym znajduje się młodzież polska, nie skazana żadnym wyrokem i że jest to młoda, która mogła, w swych występach pamiętać o biedzie, ale która całą swą gorącą duszą czyta o wielkości i potęgę polski.

I oto młodzież tę postawiono na równi z ukraińcami, którzy według informacji władz mieli cele zupełnie przeciwnie, bo

chcieli do oderwania od państwa całej dzielnicy. To postawienie na jednym poziomie Polaków z Ukraińcami postadzi dla nas we Lwowie zwłaszcza po ostatnich wyrokach sądowych — wymowę szczególną.

W ten sposób Zesłańcy polscy cierpią nie za przestępstwo, bo tych im nie zarzucano, ale za przekonania. Nasuwa się z tego powodu pytanie, czy jest ktoś w Polsce, który wierzył, że można takim środkiem, jak berezka, zmienić przekonania młodego idealisty?

I drugie pytanie: czy byłoby pożądanym, by młodzież polska zapierała się swych przekonaniach pod wpływem takich środków? Czyżby ona w takim razie była warta? A jeśli wyjdzie z obozu niezmienną, to czy jest pożądanym, by wniosła w swą przyszłą działalność polityczną nowonabyte pierwiastki gorczy i nienawiści?

Słuszności uwag „Kurjera Lwowskiego” nikt chyba zaprzeczyć nie potrafi.

„Czas” w opozycji.

Notowaliśmy na tem miejscu już niejednokrotnie głosy z dyskusji, która się toczy pomiędzy lewicą a konserwacją sanacyjną. Napastowany przez organa lewicy sanacyjnej krakowski staruszek „Czas”, usiłując odgrażyć się, p. r. zyczem, wałąc w lewicę, uderza właśnie w cały system.

Tak n. p. krytykuje o. ostro „Czas” sanacyjnych burokratów.

„Chodzą oni napuszeni, uroczyści, przejęci własną wyimaginowaną wielkością i znaczeniem. Smańdło się, że Ludwik XIV mawiał: „państwo to ja”, ale co mamy robić, kiedy pierwszy lepszy naczelnik wydziału, starosta, czy urzędnik pocztowy myśli podobnemi kategorjami”

Autor artykułu zapewnia dalej czytelników, że „Zaden magnat, żaden ordynat, żaden książę, żaden hrabia, żaden arystokrata, nie ma w sobie tyle majestatu, tyle wyniosłości, tyle pychy, tyle łaskawości, tyle traktowania zgóry, tyle pogardliwości, tyle lekceważenia i tak głębokiego przekonania o własnej wielkości, co pierwszy lepszy radca ministerjalny”.

Zresztą nie tylko nazewnątrż nie wszystko jest w porządku. Wewnętrzne stosunki pomajowej biurokracji także pozostawiają wiele do życzenia. Widać to z opisu „rugania”, jaki w obecności autora artykułu „Czasu” miał w jego obecności sprawić „jakiś zastępca naczelnika wydziału” swemu referentowi.

Publicysta z „Czasu” zapewnia

Bracia Adamowicze w Gdyni.

Gdynia. Pat. Dziś na lotnisku Rumja-Zagórze wyładowali bracia Adamowicze a o godz. 13 przyjechali do Gdyni. Po powitaniach, odwiedzinach i zwiedzeniu portu

Wycieczka Polaków z Ameryki.

Warszawa. (Pat). Dziś o godz. 7 rano pociągami z Gdyni przyjechała do Warszawy wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie kilkuset osób. Wycieczkę przewodniczy prezes Związku Nar. Polaków w Sta-

Legion Młodych a legionieści.

Zarząd Związku Legionistów Polskich w Częstochowie ogłosił następujące oświadczenie:

„Ponieważ w czasopiśmie Legionu Młodych „Dziś i Jutro” ukazały się kilkakrotnie artykuły i wzmianki, uwielające honorowi legionistów oraz występujące przeciwko polityce państwowej, Związek Legionistów Polskich w Częstochowie na walnym zebraniu w dniu 9 czerwca 1934 roku jednogłośnie postanowił podać do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

„Legion Młodych swoimi ostatnimi wystąpieniami, szczególnie w okresie przedwyborczym działał na szkodę państwa, rozbił działalność Bloku Gospodarczego, szerzył zamęt oraz dezorientację w miejscow-

że nigdy w podobny sposób nie odezwalby się do swego służącego i pisze dalej tak:

„Zastraszające schamienie Polski, schamienie, znajdujące wyraz w naszym słowniku, w polemikach prasowych etc., jest w dużej mierze rezultatem „stylu” naszej biurokracji”.

W tem miejscu jednakże autor widocznie zląkł się, iż może zbyt odważnie sobie poczyna, bo czem prędzej dodaje:

„I niech urzędnicy nie próbują się tłumaczyć, wskazując na najwyższe czynniki w państwie. Quod licet lovi, non licet bovi”. (Co wolno Jowiszowi, to nie wolowi).

„Pierwszy lepszy urzędnik nie może pretendować do roli princeps legibus solutus”. (Książę niepodlegającego prawa).

Kończy swe uwagi „Czas” rozważaniami na temat „mafii i koteryj” jakie się „tworzą” w urzędach.

Czyżby „Czas” zdecydował się ostatecznie przejść do opozycji, bo jak na tyloletnią współpracę z rządem, obserwacji organu krakowskich konserwatystów nie można uważać za zbyt wczesne. A może konserwatystom sanacyjnym zagrożono czystką w urzędach.

Też „państwowiec”.

„Wiadomości Literackie” wprowadziły ostatnio ciekawą rubrykę p. t. „10 lat temu”, w której podają wyjątki z różnych publikacji.

M. in. przytoczony został wywiad z Kaden. Bandrowskim, w którym znalazło się następujące „anty-państwowe” zdanie, wyrzeczone przez tego „upaństwowionego” literata.

„W Barcu” wytoczyłem proces ludziom i prawom, posuwając się tak daleko, że pozwoliłem sobie hasło państwa wynieść ponad sprawę czystego człowieka. Nasza wizja Polski niepodległej łączyła się nierozdzielnie ze sprawą człowieka, i nie chcemy, nie akceptujemy żadnego na tym punkcie przeciwieństwa czy konfliktu” (podkreślił nasze).

Ciekawo jesteśmy, czy p. Kaden powtórzyłby to zdanie, dajmy na to, na posiedzeniu Akademii Literatury?

Upaństwowienie i zmonopolizowanie podręczników.

Sprawie tej dłuższy artykuł poświęca „Gazeta Warszawska”, dowodząc słusznie, że dziś u nas podręczniki uległy „upaństwowieniu” (w cudzysłowie), i zmonopolizowaniu właśnie na okładkach podręczników często bardzo spotykamy nazwiska dygnitarzy ministerjalnych lub — co jest tajemnicą publiczną — osób z nimi skoliiganych lub powiązanych. O ile naogół otwiera to szerokie pole do protekcjonizmu, to przy istniejącym systemie dopuszczania podręczników wytworza poza tem niejaki stan zmonopolizacji.

Zasługę poza tem na uwagę fakt, że jeden z podręczników, a faktycznie jedyny obowiązujący z danego przedmiotu, wydany został nakładem państwowego wydawnictwa książek szkolnych, przez co w tendencjach monopolizacyjnych wkraczamy nawet w dziedzinę handlową, ze szkółką dla inicjatywy prywatnej, idąc niejaki śladem „Gosydatu” sowieckiego.

Doszlśmy dziś do tego, że podręczniki uczonych i pedagogów tej miary, co prof. Ignacy Chrzanowski, okazywały się nieodpowiedniami, natomiast rej. wodzili książki usłużonych propagatorów „wychowania państwowego”.

Jak się taką polityką skończyć musi, odgadnąć nie trudno.

odbedzie się wieczorem w „Morskim Oku” zabawa taneczna urządzona przez koło pań LOPP a dochód z niej przeznaczony będzie na zakup samolotu Adamowiczów.

K. STANISŁAWSKI O TEATRZE I KINIE.

PARYŻ. (Centropress). Znany rosyjski artysta dramatyczny K. Stanisławski, bawiący obecnie na kuracji w Paryżu, rozmawiał ze swymi przyjaciółmi o przyszłości teatru. Starał się odpowiedzieć na pytanie, które coraz częściej słyszy się z ust pracowników kulturalnych, czy kino, prędzej lub później ostatecznie nie zabije teatru.

Założyciel Moskiewskiego Teatru Artystów powiada, że „zabici” teatru przez kino jest mało prawdopodobne, jeżeli wogóle nie niemożliwe. Kino, jako konkurent teatru, jest bezradne i niema żadnych widoków zwycięstwa. W teatrze są artyści w bezpośrednim kontakcie z widownią. Artystę i widza łączy „fluid duszy i serca”, wychodzący ze sceny na widownię i w pewien sposób również odwrotnie. W tej atmosferze żyją nieustannie zarówno aktorzy jak i widzowie. Kino to tylko mechanika. Nie można mówić o kontakcie cieniów artysty, poruszającego się na ekranie, z publicznością. Nawet głos ludzki przechodzący przez mikrofon, jest martwy i nieprzekonywający, pomimo wszelkich wysiłków techniki. Przeciwnie: im doskonalej aparat zbliży głos sztuczny do rzeczywistego, tem wyraźniej uwydatnia się jego niezwykłość i sztuczność tej imitacji.

Z tego wszystkiego jednak nie można wnioskować, by Stanisławski nie uważał filmu za sztukę. Stwierdził, że rozwój i chętnie ogląda każdy nowy film. W tych dniach na jego żądanie wyświetlano „Burzę”, której nie miał sposobności widzieć w Rosji. Stanisławski jest zdania, że film musi być bardzo skłapy, jeżeli chodzi o słowa. Teatr np. wymaga niekiedy specjalnych praktyk, dyktowanych samą jego istotą. Kino jednak również musi się uciekać do niektórych „specjalnych praktyk” aby objaśnić fabułę filmu. Są to napisy i rozmowy. Ale oba te środki są tylko pomocnicze i nie można ich utożsamiać z życiem na scenie teatru.

„Burza” podobała się Stanisławskiemu o tyle, że we właściwych barwach przedstawia stan kupiectwa w XIX wieku. Stanisławski jest przekonany, że Katarzyna odwrotna jest nadzwyczaj wiernie i to zupełnie w duchu dramatu i samych zamiarów Ostrowskiego. Niektóre odciski od oryginalu (np. skieślenie sceny końcowej ze zwłokami utopionej na pierwszym planie) Stanisławskiego nie przejmują. Widzi w tem rozumne dostosowanie teatralnej fabuły do możliwości kinematografu.

Kijów zawsze odznaczał się bogactwem parków i zieleni. Obecnie zielone przestrzenie mają być znacznie rozszerzone. Tak np. powiększony będzie park na Włodzimierzowie, na miejsce żydowskiego bazaru założony zostanie nowy park, a w środku miasta powstanie kilka nowych ogrodów.

Równocześnie rozszerza się też połączenia głównego miasta sowieckiej Ukrainy z pozostałymi ośrodkami Związku Sowieckiego. Na liniach Kijów — Moskwa i Kijów — Odesa powiększono liczbę prądów kurujących się pociągów pospiesznych. Organizowane jest połączenie lotnicze Kijowa z Charkowem, Odessą, Moskwą i Czernihowem. Do Kijowa przeniesiono również wydawnictwo Centralnego komitetu ukraińskiej partii komunistycznej i oddział organu główny tej partii „Kommunist” wychodzi już nie w Charkowie, a w nowej stolicy Kijowie.

Odradzający się Kijów.

Jak wiadomo, stolica Ukrainy sowieckiej przeniesiona została ostatecznie z Chankowa do Kijowa. Uczyniono tak po większej części ze względów politycznych, a w Kijowie władze sowieckie skutecznie przeciwdziałały separatystycznym prądom ukraińskim, które swe ognisko miały właśnie w Kijowie. Wyniki tego kroku poczynają się już przejawiać w życiu miasta. Los Kijowa w ostatnich piętnastu latach był rzeczywiście tragiczny. Miasto nawpół zburzone w czasie wojny domowej, pozbawione znaczenia jako ośrodka administracyjnego, coraz bardziej upadało, pustoszało. Nie uskutecznilono żadnych robót budowlanych, zaniedbywano jego zewnętrzny wygląd a wszelkie życie stopniowo zamarzało. Dopiero obecnie, kiedy do Kijowa przeniesiono urzędy sowieckie, daje się w mieście zauważyć pewne ożywienie. Rozpoczęto naprawę domów rządowych, wyznaczone są parcele pod budowę nowych domów urzędniczych i administracyjnych, porządkowane są ulice. Władze miejskie przystąpiły do regulacji ulic, placów i parków.

Na głównym placu, na którym stoją klasztory Sofijski i Michajłowski, ma stanąć ośrodek administracyjny z całym kompleksem domów. Według opracowanego planu budowy tego ośrodka rządowego, klasztor Michajłowski ma być zburzony, a na jego miejscu ma stanąć olbrzymi gmach rządowy. W najbliższej dzielnicy wybudowane mają być domy dla pracowników administracyjnych. Tymczasowo rząd republiki ukraińskiej mieści się w dawnym pałacu kilowskim w parku nad Dnieprem. W tej samej dzielnicy pomieszczone zostały urzędy wojskowe, które w związku z przeniesieniem głównego miasta zostały znacznie wzmocnione. Władze ukraińskiego okręgu wojskowego budują obecnie cały szereg nowych domów dla pracowników armii. Już w najbliższych dwóch czy trzech miesiącach domy te zostaną oddane do użytku. Równocześnie regulowane są w tej okolicy ulice i chodniki.

Nowe formy życia.

(Feljeton z prowincji).

Ustalono, że powojenna struktura społecznego życia przybrała zupełnie nowe kształty, gdzieś tam z przewroconiem poprzedniego stanu do góry nogami. Ewolucja idzie dalej i pytanie, jaki można postawić horoskop bliższej przyszłości.

Kiedyś regulatorami porządku i praworządności byli: arystokraci, duchowieństwo, patrycjusze, literaci. Obecnie to wszystko w innych już rękach: tazyetow, szturmowców, dziwnie tak zwanych kamunistów, a w ostatnich czasach w krajach wysokiej cywilizacji elity, wybieranej z całej masy ludności przez specjalnych wybitnych fachowców, słusznie zwolnionych od egzaminu na majstra. Budowa to trochę sztuczna w naturalnym biegu historii, ale jest jedynym wyjściem z chaosu, stworzonego skutkiem abstrakcyjnej głupoty rozmaitych marksistów. Naturalnie ta elita potrzebuje najdoraźniejszego pielegnowania i doprowadzenia do należytej ilości. Wyższym reprezentantem jej celem pobudzenia do efektywnej pracy zwiększa się pensje nawet ponad styan kasy gotówkodającej, ze względu na to, że to jest inwestycja. Dla de minimis zabezpieczenia bytu jest skromniejsze: emerytura i umocnienie kredytu przez ustalenie zasady w ustawie egzekucyjnej, że z pensji może być ściągany tylko ułamek nie, wielki od sumy ponad 100 złotych, a otrzymujący tylko 100 zł. miesięcznie lub mniej nie jest obowiązany do płacenia swych długów. W byłej Rosji mówiło się: „zakony piszszut czynowników”, a piszszutia oni dla czynowników”.

Jeden z mych znajomych po nawiedzeniu sąsiedniego państwa opowiadał mi, że dobrze żyje się tam tylko urzędnikom, inne warstwy ludności znajdują się w stanie nędzy. Nędza, jak wiadomo, jest następstwem hulajstwa, inaczej bowiem nie można zrozumieć, jak ludzimi, mającymi do swych dyspozycji wszystko co daje ziemia, może czegoś brakować. Rzekomo nie mają oni pieniędzy nawet na cukier, nie placą podatków, gdy urzędnik jest w gorszym od nich położeniu. Musi wszystko płacić, 15 groszy za litr mleka i pewne sumy na monopol spirytusowy. Tymczasem obywatel pożywa samogon, smaczny napitek lubi bardzo tam albo prawie nie nie kosztujący, gdyż materiał do tego daje ziemia, żadnego cła nie pobierając. Nie może urzędnik codziennie chodzić do kina, a rower swój lub radjo kupuje na raty. Nie korzysta z dobrodziejstw Kasy Chorych, musi płacić w aptece za aqua destilata, co

zabezpieczonemu prywatnemu obywatelowi daje się prawie zadarmo. Mimo to urzędnik, chociaż na niższym szczeblu elity jakoś tam żyje, a pozostała ludność żali się na niemożność warunki ekonomiczne skutkiem swego hulajstwa, choroby niewyciecznej ani energią seksualną, ani represjami karnymi. Do czego dochodzi bezradność powojennego obywatela, o tem wymownie świadczy ustawa o przymusie adwokackim. W najprostszym sprawie nie może dać sobie rady bez opieki mecenasa, który czasem we własnym położeniu życiowym jest kompletnym profanem.

Jednak nie- a prawidła bez wyjątków. W rozmowie ze znajomą panią, zajmującą dobrą posadę na służbie państwowej, lecz przy starych długach, dopuściliśmy się nieostrożnego stwierdzenia, że w obecnych czasach rolnictwo i wszelkie przedsiębiorstwa dają tylko deficyt.

— Nie zgadzam się, odpowiadano mi. Naprzykład, jeden mój sympatyczny znajomy buduje sobie drugą kamienicę, nie będąc żadnym urzędnikiem.

— Napewno używa jakiegos nieuczciwego sposobu zarobkowania, wtrąciłem.

— Jaktó, mój bliski znajomy, a pan kwestionuje jego uczciwość?

— A czy można zapytać, jakiego rodzaju jest jego zajęcie?

— To przedsiębiorca budowlany, naprzykład wspaniałe gmachy urzędnicze przy naszym Starostwie są jego roboty.

— Ach tak, słyszałem o tym architekcie i o sposobie przyjęcia od niego tych budynków imponującego zresztą zewnętrznego wyglądu, ale potrzebujących takiego stałego remontu, który nie pokrywa się docho dem brutto. Prawda, nie wiecznego niema na świecie, a budownictwo jest celem naszego żywota.

Przeprosiłem naturalnie, ową panią, uznając, że i nieurzędnik może dość do elity...

Elita, możemy z tego wnioskować, została uporządkowana na dośk mocnych zasadach. Pozostaje tylko troska o uporządkowanie życia pozostałej ludności. Wobec niechęci do pracy tej ludności i bezradności jej, niemożna nie spodziewać od własnej jej twórczości i, zdaje się, że dalsza ewolucja idzie w kierunku kolchozów, na co wskazują i niektóre głosy w prasie Adoli.

Plany parcelacyjne rządu.

Plany parcelacyjne rządu przewidują, że w ciągu pięciu lat ma być rozparcelowanych 625 tysięcy ha. ziemi. Będą na to przeznaczone grunty państwowe, ważniejsze majątki, co do których w najbliższym czasie upływają terminy dzierżawy. Pozatem mają być na to przeznaczone własne majątki Banku Rolnego i majątki prywatne, które będą przejmowane za zaległe należności. Parcelacji ulegną także majątki, przejęte za długi przez instytucje kredytu długoterminowego. Niezależnie od tego oczekiwane jest wzmocnienie prywatnej akcji parcelacyjnej, zależnie od wysokości stopniowego uruchamiania kredytu parcelacyjnego, cztero i półprocentowego, oraz Banku Rolnego. W kołach rolniczych oczekują, że w najbliższym czasie rozwój akcji parcelacyjnej będzie większy, niż dotychczas. W dziedzinie scalenia gruntów przewidziana jest na rok 1934 komasacja 450 tysięcy ha.

Do roku 1938 włącznie ma być scalonych ogółem 410 tys. gospodarstw roln. obsz. 2.320 tys. ha.

St. Ogr.

Świątynia masonska w Warszawie?

Warszawa — KAP. „Księga błękitna masonerii” na rok 1934 (Das Blaue Buch der Weltfreimaurerei Jahrbuch 1934, Saturn-Verlag — Wien, str. 138) podaje, że obecnie Wielka Loża Wolnomularska w Polsce składa się z 13 loż. Istnieje poza tem 13 loż niezależnych „Niemieckiego Związku Wolnomularzy w Polsce”. Oprócz tego od 1921 r. działa w naszym kraju Najwyższa Rada Obrządku szkockiego wraz z lożami tego obrządku.

„Das Blaue Buch” donosi również, iż czynione są przygotowania do budowy w Warszawie świątyni masonskiej kosztem 300 tysięcy złotych! Bliższe zaś szczegóły o stanie wolnomularstwa w Polsce obliczają wydawcy masonscy przytoczyć w roczniku następnym. Obecnie ograniczają się tylko do krótkiego oświadczenia „braci” w Polsce, że pracują w dzisiejszych czasach przełomowych „nad utrzymaniem ideałów moralnych sprawiedliwości i pokoju”.

„Masoneria” jest organizacją nielegalną i tajną, uprawiającą jak wia-

domo kręctwa polityczne, walke z religią i moralnością chrześcijańską. Jakiego zaś rodzaju „ideały moralne” jej przyswiecają — świadczy najlepiej afera Stawiskiego we Francji. Mimo kompromitacji, czuje się ona, jak widzimy w Polsce dziś bezpiecznie i zamierza uszczęśliwić Warszawę budową swej „świątyni”.

Popierajcie Polską! Macierz Szkolna.

Polskie balony.

Bawi w Warszawie znany lotnik szwajcarski, dr Tilgenkamp, który przybył do Polski z ramienia klubu szwajcarskiego, aby zakupić w wojskowych warsztatach w Jabłonce balon, w którym będzie startował w tegorocznych zawodach o pułhar Gordon - Benneta. O balonach wyrobu polskiego dr. Tilgenkamp wyraża się z entuzjazmem, twierdząc, że są najlepsze w Europie.

SILNA FLOTA WOJENNA to najlepsza gwarancja niepodległości.

MASONERJA W IRLANDJI.

Nadany Irlandji przez rząd angielski „home rule” aktami z 1914 i 1920 r. pozbawia parlament irlandzki wszelkiej władzy „kasowania lub przesądnie traktowania jakiegokolwiek przywileju: lub prawa wyjątkowego (exemption) Wielkiej Loży Masonskiej Irlandji bądź innej jakiej loży lub stowarzyszenia uznanego przez Wilką Lożę”.

KRONIKA.

Program gościny Br. Adamowiczów w Wilnie.

Został już ułożony dokładny program przyjazdu Braci Adamowiczów do Wilna.

Lotnicy przybędą do Wilna 25 bm. we środę o godz. 17 m. 30 na lotnisko w Porubanku. Po przywitaniu ich na lotnisku odjadą oni samochodami do miasta. Wjazd nastąpi prawdopodobnie przez Ostrą Bramę. O godz. 19 odbędzie się obiad, wydany przez miasto i organizację społeczno-lotniczą. O godz. 21 Adamowicze będą w teatrze Lutnia na przedstawieniu.

Zanotować trzeba, że wstęp na lotnisko jest bezpłatny, mający charakter propagandowy.

Dnia 26 bm. Adamowicze zwiedzą miasto, a w południe złożą szereg oficjalnych wizyt. Po obiedzie odbędzie się wycieczka sa-

mochodowa do Grzegorzewa, gdzie jest szkoła szybowcowa.

Wieczorem Adamowicze będą w radio waleńskim.

O godz. 21 w Aeroklubie odbędzie się czarna kawa.

Dnia 27 bm o godz. 10 rano Br. Adamowicze odjedą z Porubanka do Warszawy.

Do Wilna razem z Br. Adamowiczami przyleci kilku gości oficjalnych.

Samolot transatlantycki Br. Adamowiczów przywieci do Wilna razem z samolotem kpt. Skarzyńskiego.

Trzeba przypuszczać, że Wilno jako rodzinne prawie miasto Adamowiczów witać będzie swych bohaterów nietylko uroczysto, lecz i serdecznie.

«Dzień Polaków z zagranicy».

W dniu 12 sierpnia odbędzie się w Wilnie «Dzień Polaków z zagranicy». W dniu tym odbędzie się zbiórki na fundusz pomocy Polakom na

obczyźnie. Dokładny program uroczystości opracowuje Komitet, który organizował «Święto Morza».

Zmiany w ruchu pociągów wobec powodzi w Małopolsce.

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Wilnie zawiadamia, że wobec usunięcia przeszkód został wznowiony ruch pociągów osobowych na linii Tarnów Stróże—Nowy Sącz z przesiadaniem między stacjami Bobowa-Stróże oraz Kamionką Wielką—Nowy Sącz a także utrzymywany jest ruch osobowy między stacjami Kraków-Białdolina na linii Kraków-Rzeszów z przesiadaniem między stacjami Kłaj-Bochnia przez most rzeki Bąby.

Z powodu podmycia torów i uszkodzenia mostów został wstrzy-

many aż do odwołania wszelki ruch pociągów na następujących odcinkach DOKP-Kraków: Szytkowice-Sucha, Sucha Sportys, Zryw Sucha, Wadowice-Kalwarja Zebrzydowska. Bielsko-Kalwarja Lanckorona, Dębica-Tarnobrzeg, Dębica Sobów.

W związku z tym wstrzymywane są wszelkie przyjeżdżające do przewozu osób oraz przyjmowanie wszelkich przesyłek do tych stacji.

Przesyłki, które nie mogą być wysłane drogą okrężną, zostaną zatrzymane i oddane nadawcom do dyspozycji.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Podhale, Tatry i Wyżyna Małopolska: najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Uplalne. Slabe wiatry najpierw z południa i południo-wschodu a potem z zachodu.

Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach z południo-wschodu i wschodu. Słaba skłonność do burz.

DZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurny następujące apteki:
Suko. Augustowski — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockie — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniższek.

Z MIASTA.

— Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy. Wczoraj pociągiem rannym odjechał z Wilna do Warszawy marszałek Piłsudski.

— Zastępy harczerkie zwiedzają miasto. W ciągu ostatnich dni w Wilnie bawiło 17 drużyn harczerkich z całej Polski. Harczerze zwiedzili miasto i zapoznali się z zabytkami miasta.

SPRAWY MIEJSKIE

— Bulwar nad Wilją. W dniu wczorajszym zarząd miasta przystąpił do gruntownej regulacji ul. I Bateria. Ulica ta stanie się bulwarem nadbrzeżnym z nowoczesną jezdnią oraz chodnikami.

Niezależnie postępują różno prace przy umacnianiu brzegów rzeki Wilji. Dotychczas zadano już umocnić na przestrzeni przeszło 1 km. brzegów oraz uregulować i pogłębić koryto rzeki. Dalsze prace trwać będą do końca września.

Prócz regulacji brzegów rzeki budowany jest bulwar nadbrzeżny, który będzie się ciągnął od ulicy Kanonicznej aż do mostu Zwierzynieckiego. Dotychczas już ukończono prace na przestrzeni 1½ km.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— Od mandatów doraźnych nie ma odwołań. Zdarzają się ostatnio dość często wypadki zgłaszania odwołań przez osoby, które zapłaciły mandaty doraźne za wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym, jak wykroczenie w ruchu kołowym, utrzymywanie posesji, w stanie antihigienicznym i t. p. Odwołania takie pozostawiane są bez biegu, gdyż, w myśl przepisów prawa o wykroczeniach, kara wymierzona w postaci mandatu doraźnego staje się prawomocną w chwili uiszczenia, wobec tego nie przysługują dalsze środki odwoławcze.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczono zostało na dzień 25 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Stawić się do przeglądu winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Tyfus w Wilnie.

Ostatnio zauważono wzmocnienie się zastabnąć na tyfus brzuszny.

W ciągu ubiegłego tygodnia władze sanitarne zanotowały 6 wypadków zachorowań.

Przełkowi nasileniu się choroby przedsięwzięte zostały ostre środki. Chorych izolowano.

Z innych chorób w omawianym czasie zanotowano: tyfus plamisty 1, ospówkę 14, błonicę 14, błonicę 8 (zgon 1), odra 1, róża 5 (zgon 1), krztusiec 6, gruźlica 8 (4 zgony).

Ogółem chorowało w ubiegłym tygodniu 50 osób, z czego 6 zmarło.

Nie życiowe stanowisko Ubezpieczalni Społecznej może spowodować zgon dziecka.

Jak reorganizacja Kasy Chorych przez wcielenie jej do nowoutworzonej Ubezpieczalni Społecznej wpłynęła na usprawnienie działalności tej instytucji i jakie niedogodności stworzyła ubezpieczonym i ich rodzinom może najlepiej świadczyć następujący wypadek, o którym nas informują.

Jednemu z członków Ubezpieczalni, p. J. T., zachorowała córka na gruźlicę. Zwraca się do Ubezpieczalni, prosząc o leczenie jej. Przedtem, nim chory dostanie skierowanie do szpitala lub do sanatorium, musi przejść szereg badań. Lekarze rozpoczęli badać stan zdrowia córki p. T. Narazie nie mogli określić, na co jest chora, ale kategorycznie stwierdzili, że nie na gruźlicę.

Wówczas ojciec zwrócił się do lekarzy prywatnych, którzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, iż dziecko zapadło na gruźlicę. Mimo tego orzeczenia, gdy T. zwrócił się do Kasy Chorych, stwierdzono mu, po nowych badaniach, iż lekarze prywatni mylą się.

W tym też czasie zbadał chorą inny lekarz Kasy, dr. J., znany specjalista, który etanał na stanowisku zajętem przez lekarzy prywatnych, iż dziecko istotnie zapadło na gruźlicę i wymaga starannej kuracji. I dopiero na skutek tego orzeczenia, zresztą po wielu jeszcze tarapatach, udało się T. uzyskać skierowanie do sanatorium dr. J. na Antokolu.

Zdawałoby się już, że wreszcie sprawę tę zatfawiono, a chora spokojnie będzie mogła odbywać kurację zdrowotną.

Tymczasem, ni mniej ni więcej, tylko po 13 tygodniach przerwanokurację, nie dając skierowania na jej przedłużenie.

Gdy ojciec chorej zwrócił się do dyrekcji Ubezpieczalni, błagając o przedłużenie kuracji dla jego córki, odpowiadano mu, że na podstawie 110 art. ustawy z dnia 28.III 1933 r. nie uznaje się za możliwe uwzględnić jego prośby, wobec wyzerpania przez córkę 13-tygodniowego okresu ustawowego pomocy lekarskiej w tej chorobie.

Przypuśćmy, że Ubezpieczalnia „ustawowo” jest w porządku. Ale w tego rodzaju sprawach, jak w tej, gdzie chodzi o podtrzymanie gasnącego życia ludzkiego, nie można opierać się na żadnych przepisach, a należy postępować po ludzku, życiowo, jak sumienie nakazuje.

Obecnie chora dziewczynka znajduje się w domu ojca. Mieszkanie jest małe i w dodatku bardzo wilgotne, co, oczywiście, zabójczo wpływa na toczony chorobą organizm.

Nieszczęśliwy ojciec ze łzami w oczach opowiedział namemu współpracownikowi, że chora z dnia na dzień gorzej wygląda, poprostu „niknie w oczach”. „Dni jej są już policzone” — oświadczył na zakończenie p. T.

Byłoby bardzo pożądane, gdyby powyższym wypadkiem zainteresowały się władze Ubezpieczalni i chore dziecko skierowały na kurację do jakiegoś sanatorium.

m. r. s.

Przed wymiarem podatku dochodowego.

Władze skarbowe przystąpiły już do rozpatrywania zeznań złożonych w terminie do 1 maja r. b. przez płatników podatku dochodowego za rok 1933. Zeznania te sprawdzane są i porównywane z materiałami posiadanymi przez urzędy skarbowe co do każdego płatnika oddzielnie. Posyłanie nakazów płatniczych rozpocznie się na jesieni.

W wypadkach, gdy władze skarbowe mają wątpliwości, co do niektórych pozycji wymienionych w

zeznaniu, płatnik jest wzywany by w określonym dwutygodniowym terminie złożył dodatkowe wyjaśnienia.

Należy zaznaczyć, że dokonanie wymiaru podatkowego w sprzeczności z zeznaniem, bez żądania od płatnika wyjaśnień i bez postawienia mu konkretnych zarzutów jest niesłuszne i sprzeczne z prawem.

Płatnik, który złożył zeznanie posiada prawo do obrony swego stanowiska i zgłoszonych danych.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś po raz ostatni świętna komedia Verneuil'a „Musisz ze mną się ożenić” z Zofią Barwińską i Jerzym Woskowskim, który zagna już publiczność wileńska. Ceny miejsc znizzone.

W sobotę premiera wesołej farsy wiedeńskiej „Gorzenie publiczne”, odbijającej w szereg zabawnych sytuacji. W rolach głównych: N. Wileńska, L. Wołkiewski, J. Wasilewski i inni. Wycieczki i studenci korzystają ze specjalnych zniżek.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś ukaże się po cenach propagandowych operetka Fr. Lehara „Paganini”. W rolach głównych Janina Kulczycka i Radziław Peter w otoczeniu Lasowskiej, Wyrwicz-Wichrowskiego i Tatrzanskiego. W akcie II! elektryczny taniec przemysłników w wykonaniu całego zespołu baletowego. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— Popołudniówka. Na niedzielnym przedstawieniu popołudniowym ukaże się „Paganini”. Ceny propagandowe od 25 gr.

Polskie Raajo wiino

Piątek, dnia 20 lipca. 6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka Pań domu. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12.10: Koncert. Dzień pol. 13.05: Z oper francuskich (ptyty). Z rynku pracy. Wiadomości eksportowe. 14.05: Audycja dla dzieci. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Transm. fragmentu tenisowego Polska—Belgia. 17.45: Koncert z Ciecchocińska. 18.00: „Królewskie miasto”. Nowy Sącz. 18.30: Piosenki francuskie (ptyty). „Challenge”, jako czynnik postępu w lotnictwie — pogadanka. 19.15: Muzyka operetkowa (ptyty). Wiad. sportowe. Wil. kom. sportowy. Myśli wybrane. 20.02: Muzyka (ptyty). Pogadanka muzyczna. 20.22: Koncert symfoniczny. Dzień wieczny. Przegląd prasy rolniczej. 22.05: „W ojezynie sreny” — felj. 22.20: Muzyka taneczna. Kom. met.

Sobota, dnia 21 lipca.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka Pań domu. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka z Ciecchocińska. Dzień pol. 13.05: Koncert kameralny (ptyty). Wiadomości eksportowe. Giełda rolnicza. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Studchowski dla dzieci. 17.25: Pieśni, duety i arje. 18.00: „Co czytać?” — felj. 19.15: Utwory folk. Nawrockiego. Wiad. sportowe. Wil. kom. sportowy. 20.00: Koncert muzyki polskiej. 20.30: „Północno-Wschodnie zawody” — felj. lotniczy. 20.40: Piosenki w wykonaniu Hunki Ordonówny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. Dzień wiecz. 21.12: Muzyka lekka. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Muzyka lekka z ptyt. Kom. met. 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

Z Z KOTAR STUJDJO.

Audycje wileńskie. W sobotę o godz. 18.45 ulubieniec radiosłuchaczy wileńskich Leon Wołkiewski wystąpi przed mikrofonem z nową pogaduszką mejszajęską p. t. „Ogórki”.

Korzystając z pobytu w Wilnie Hunki Ordonówny, rozgłoszania wileńska zaprosiła

Strajk „włoski” na robotach wodociągowo-kanalizacyjnych.

W środę, o godz. 4 rano na wszystkich robotach wodociągowo-kanalizacyjnych w mieście, prowadzonych przez Magistrat, wybuchł strajk, który ma charakter strajku włoskiego. Strajkujący bowiem, obawiając się, by na ich miejsca nie wzięto innych, nie opuszczają terenu pracy. Strajkuje około 300 osób, zatrudnionych na robotach wodociągowo-kanalizacyjnych na ul. Witoldowej, I-szej Baterji i Zakretowej.

Powodem wybuchu strajku były niezmiernie niskie stawki wynagrodzenia za pracę i chaos, panujący na robotach, tak, że robotnicy nie wiedzieli poprostu jak się im oblicza dniówki. Praca odbywała się zasadniczo akordowo lecz w niepełnym ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ każdy z robotników miał o-

kreśloną ilość do wykonania metrów, a wynagrodzenie pobierał nie od metra, jak to się zwykle dzieje na pracy akordowej, ale od całej roboty, wykonanej w ciągu dnia.

Dzięki temu wynagrodzenia były bardzo niskie, mianowicie wahały się od 1 zł. 35 gr. do 2 zł. 50 gr. dziennie.

Zarobki te, w porównaniu z latami poprzednimi, gdy przestrzegano ennik za robocznę, zmniejszyły się o jakieś 60 proc.

Strajkujący wysunęli żądanie zreorganizowania systemu obliczania wynagrodzeń za pracę, domagając się stosowania dniówki w następujących wysokościach: dla „sztafjarrza” 5 zł. dziennie (za 8 godz. pracy), a dla wszystkich innych robotników 4 zł. 50 gr.

Z KRAJU.

Burza nad gm. ostrowską. 3 osoby porażone—1 zabita—pożary.

Nad gm. ostrowską przeszła silna burza z ulewą. Od uderzeń piorunów śmiertelnie porażeni zostali 37 letni Piotr Kolibko, 32 letni Adam Mikuć i 19 letnia Jadwiga Karasiewiczówna. Niezależnie od tego w le-

się zabity został od uderzenia pioruna 17 letni Jan Lipko, Równocześnie pioruny wznęciły kilka pożarów zabudowań gospodarski wsi: Lubień, Kaski i Ostaszewo.

Ratunek dzielnej harcerki spełził bezowocnie. Kąpiący się utonął.

Podczas kąpieli w jeziorze Umbrą gm. zaleskiej utonął w nurtach jeziora 23 letni Adam Stanisław, ze wsi Umbrzy. Stanisława ratowała 22

letnia harcerka Stefanowska Helena, która z wycieńczenia zmuszona była opuścić tonącego.

Obóz letni pod Skierniewicami dla dzieci z Dziśnieńszczyzny.

GŁĘBOKIE (Pat.) Zarząd Koła Skierniewickiego Tow. Rozwoju Ziemi Wschod. zorganizował w Radczu, koło Skierniewic kolonje letnie dla 100 chłopców z Dziśnieńszczyzny. Dnia 17 b. m. wieczorem spec-

jalnym wagonem odjechało z Głębokiego 101 chłopców, skierowanych do wspomnianego obozu przez poszczególne gminy. Chłopcy otrzymali w domur przed odjazdem kolację oraz posiłek na drogę.

Świątokradca w potrzasku.

W kaplicy w Mironowszczyźnie ujęto świątokradcę Kazimierza Łopaszewskiego, ze wsi Uciechawice. Łopaszewski zdołał rozbici skarbonkę, skąd

zabrał ofiary, przyczem usiłował wylamać z ołtarza cenniejsze przedmioty.

Niepowodzenia hodowców.

W postawskim i dziśnieńskim w ostatnich tygodniach zlikwidowano trzy grupy sekty hodowców. Około 400 osób odeszło od seklarzy.

Działalność seklarzy obecnie jest coraz słabsza i agitacja nie budzi zainteresowania.

Dwie rodziny żydowskie ochrzciły się.

Dwie rodziny żydowskie Berkmanów i Szenkerów z Zawistowa gm. janowskiej postanowiły przyjąć wiarę chrystusową. Miejscowi żydzi usiłowali nie dopuścić do chrztu i

grozili spaleniem dobytku odszczepieńców. Groźby jednak nie pomogły, gdyż chrzest odbył się bez poważniejszych przeszkód.

Ujęty oszust.

Na skutek listów gończych aresztowano 42 letniego Jana Mikowicza, z Warszawy, który w osadzie Hermanowszczyzna gm. kozłowskiej założył biuro melioracyjne i miał przystąpić do odwodnienia terenów należących do maj. Hermanowszczyzna i wsi: Luczajki, Kiernowicz i Stupieni.

Mikowicz pobral zaliczki od gospodarzy i od właścicieli majątku na roboty i usiłował zbiec. Jak zdolano ustalić Mikowicz jest już poszukiwany za tego rodzaju oszustwo dokonane w pow. brzeskim.

Z POGRANICZA.

Lustracja obozów letnich.

Na pograniczu polsko-litewskim bawi gen. Ruppert i pułk. Kaliński z Departamentu M. S. W., którzy

przeprowadzają lustrację obozów letnich, położonych na pograniczu.

«Robot» zamordował swego twórcę.

Inżynier Rower z Chicago twórcą wielu „ludzi-robotów”, został znanymi martwy w swem mieszkaniu. Inżynier sprzedawał „roboty” różnym sklepom jako reklamę. Zatrudniał na 20 mechaników oraz znaczną ilość personelu pomocniczego. Przed paru tygodniami inżynier Rower zwolnił wszystkich pracowników z wyjątkiem 3-ech mechaników i 1-go asystenta. Dochodzenie policyjne ustaliło, że w dniu swej śmierci konstruktor „robotów” zwolnił z pracy swego asystenta. Zachodzi przypuszczenie, że asystent, palając zemstą za utratę pracy nastawił jednego z „robotów”, który zamordował inżyniera. (ATE).

Zdemaskowanie oszustów.

Władze policyjne po długotrwałych dochodzeniach ustaliły, że na terenie Łodzi i okolicy od dłuższego czasu grasuje szajka aferzystów, składająca się z niejakiego Aleksandra Żołotowa vel Razina, Józefa Stachurskiego i Stefana Zuchowskiego. Stwierdzono, że byli oni już kilkakrotnie karani i są notowani w policji. Aferzyści podszywali się pod nazwiska wybitnych członków Stronnictwa Narodowego i zbierali liczne datki wśród sympatyków stronnictwa, rzekomo na rzecz uwiecznionych członków stronnictwa.

W innych wypadkach, na podstawie listów wysoko postawionych osobistości, wyludziali ofiary na rzecz Związku marynarzy albo strzeleckiego. Aferzystów osadzono w więzieniu, dalsze dochodzenie w toku.

Ryzykowny skok.

MOSKWA (Pat.) Lotnik Ewdokimow ustalił nowy rekord światowy skoku ze spadochronem. Ewdokimow zeskokzył z samolotu na wysokości 8,100 m. Spadochron otworzył się potem jak pilot przeleciał 7,900 m. w czasie 142 sek. Spadochron otworzył się kiedy pilot znajdował się na wysokości 200 m. nad ziemią.

W ramach programu sobotniego Polskie Radio organizuje dwa koncerty, poświęcone muzyce polskiej. O godz. 18.15 rozpocznie się koncert kompozytorski utalentowanego muzyka Stanisława Nawrockiego w wykonaniu kompozytora. Program obejmuje: „Pieśń bez słów”, dwa Preludja, cztery Mazurki, Nokturn i na zakończenie Legendy.

S P O R T

Wyciągi konne.

Wczoraj na Pospieszce mieliśmy znów wypadek nieszcześliwy, który wydarzył się w czwartej gonitwie. Rtm. Nestorowicz spadł z konia „Wódz” tak niefortunnie, że przez dłuższy okres czasu leżał na ziemi, aż nadbiegli żołnierze, którzy przynieśli mu pierwszą pomoc. Wkrótce potem nadjechało auto z lekarzem, który odwiedził rtm. Nestorowicza do szpitala wojskowego. Rtm. Nestorowicz ożnał ogólnego potłuczenia i ma złamany obojczyk.

Wczorajszy wypadek zwiększył listę „inwalidów”. Lista ta wygląda obecnie następująco: ppor. Wasilewski, kpt. Rozwadowski, rtm. Nestorowicz, por. Goszczyński, por. Gromnicki, ppor. Soński. Wszyscy ci pp. oficerowie mają połamane obojczyki lub ręce, a lżejszych obrażeń doznali: ppor. Kozicki, por. Konopko, por. Domański i por. Rybicki.

Rekord pod względem wypadków zdaje się, został pobity.

W poszczególnych gonitwach wyniki były następujące:

Wojskowy bieg naprzelaj wygrała Vera-Dinka — por. Zelewski.

W gonitwie z płotami zwyciężył faworyt wyciągów por. Bohdanowicz na Czarusiu.

W steeple-chase im. A. Alexandrowicza zwyciężyła Gizella II — por. Żwan.

Bieg wojskowy naprzelaj o nagrodę p. Mincey miał tragiczny przebieg. Prócz wypadku z rtm. Nestorowiczem, spadł z koni jeszcze: por. Danielczyk i rtm. Kociękowski. Bieg wygrał Tobiasz — p. Nieczaj.

W ostatniej gonitwie o nagrodę p. Z. Oskierki zwyciężyła Naulaka — p. Zelewski przed Równym — por. Bohdanowicz.

Po wyciągach odbyło się rozdanie nagród. W niedzielę zakończono wyciągów konnych.

Wpływ przez Wilno.

Wil. O. P. Z. P. komunikuje, że w dniu 22 lipca r.b. odbędzie się zawody propagandowe „Wpływ przez Wilno”.

Trasa: Wołokumpja (przystanek statków) — przystań Wil. T. W. (6 km.).

Czas: Początek zawodów o godz. 11-ej min. 45; zbiórka zawodników o godz. 11 punktualnie na startcie.

Udział w zawodach mogą brać zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni, panie i panowie.

Wpisowe od startu zawodnika wynosi 15 gr., płatne przy zgłoszeniu.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 21 bm. Zgłoszenia są przyjmowane codziennie na przystani A. Z. S-u o godz. 18 (na ręce p. Mińcerówny) i na ul. Tatarskiej; 10 m. 2 (na ręce p. Epsztejną).

Zwycięzcom zostaną rozdane nagrody (dyplomy).

Wszyscy kandydaci sędziowscy winni stawić się na startcie o godz. 11-ej w celu wzięcia udziału w sędziowaniu na zawodach.

Wioslarze AZS otrzymali zezwolenie na wyjazd do Łotwy.

AZS. otrzymał już zezwolenie PZTW. na wyjazd do Łotwy celem wzięcia udziału w międzynarodowych regatach wiosłarskich w Rydze. AZS. otrzymał zezwolenie na start w biegu czwórek młodzieży akademickiej, oraz na start Keppla w biegu nowicjuszy. Razem z zezwoleniem nadeszła wiadomość, że PZTW. pragnie, by w Rydze obok wiosłarzy AZS. startowali również członkowie W. K. S. z Grodna, którzy w Trokach wykazali piękną formę, zdobywając mistrzostwo Wilna.

Start grodnian wydaje nam się problematyczny, bo trzeba wiedzieć, że wioslarze Grodna są obecnie w Bydgoszczy, startując w mistrzostwach Polski. Życzenia władz wioslarstwa polskiego są nieco spóźnione, a szkoda, bo grodnianie mogliby mieć duże szanse w zajęciu zaszczytnego miejsca w Rydze. Może jednak uda im się jakoś pogodzić te dwa terminy regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

Podobno wilanianie zgłosili dodatkowo Keppla do biegu otwartego jedynek o mistrzostwo, a czwórkę do biegu nowicjuszy. Na miejscu będzie można lepiej zorientować się co do konkurencji, wybierając jeden z dwóch terminów regat, jadąc bezpośrednio z Bydgoszczy do Rygi. Nie wiemy również, jak zostanie załatwiona sprawa zgłoszeń, bo grodnianie oficjalnie nie wysłali swych kart zgłoszeniowych, to też wydaje nam się, że z Polski startować będą tylko akademicy wileńscy.

mi z przeznaczeniem na wybudowanie własnego schroniska turystycznego. Jezioro Skajście leży opodal Trok, mając położenie z szeregiem pięknych jezior.

Wybudowanie nowego schroniska w Trokach przyczynić się będzie do jeszcze większego ruchu turystycznego w Trokach, a akademikom da możność szerszego pola działań sportowo - turystycznych.

Kajakami z Narocza.

Został już zlikwidowany międzynarodowy kurs sportów wodnych, organizowany w Trokach przez Polsko - Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego.

Uczestnicy tego kursu udają się obecnie na wycieczkę kajakową z Narocza do Wilna. Ogółem popłynęło około 20 kilka kajaków. Popłyną więc Rumuni, Łotysi, Węgrzy i nasi akademicy z Wilna.

Spływ ma się rozpocząć dzisiaj, a zakończy się w Wilnie około 25 b. m.

Trzeba przypuszczać, że gościom zagranicznym wycieczka ta będzie bardzo się podobała. Trasa wodna jest przepiękna a wynosi blisko 250 kilometrów.

Dzisiaj przez Wilno przejeżdża reprezentacja Polski.

Dzisiaj rano o godz. 7 z minutami pociągiem osobowym przyjeżdża do Wilna lekkoatletyczna reprezentacja Polski, udająca się do Rygi na Trójmecz Bałtycki.

Lekkoatleci po spożyciu śniadania jadą w dalszym ciągu przez Dyneburg do Rygi, gdzie będą o godz. 18.

Lekkoatletów na dworcu witają przedstawiciele sportu wileńskiego.

Reprezentacja nasza jedzie w składzie osłabionym bez Nowaka. Bezpośrednio zaś z Kolonii do Rygi przyjeżdża Heljasz z Kusocińskim.

Trójmecz rozpoczyna się już jutro.

P. Plewakowa walczy z p. Grabicką.

Do regat wiosłarskich o mistrzostwo Polski została zgłoszona do biegu jedynek pań była mistrzyni Polski doskonała wiosłarka Warszawskego Klubu Wiosłarek, Grabicka, która walczyć będzie z p. Plewakową. Ponadto zgłoszone zostały jeszcze dwie wiosłarki, a więc Honckiewiczówna z Warszawy i Teodorowiczowa z Włocławka.

Najgroźniejszą przeciwniczką p. Plewakowej jest oczywiście Grabicka, która ma pięknie opanowany styl wioslowania, a i nerwy ma również spokojne.

Walka w biegu jedynek pań będzie bodaj najciekawszym punktem programu regat, bo w szeregu głównych biegów startuje stosunkowo mało osad. Ogółem zgłoszonych jest tylko 75 osad. Przypominamy, że u nas w Trokach było 40 osad, a czasami ilość ta dochodziła do 60. Tegoroczne regaty w Bydgoszczy nie zapowiadają się nadzwyczajnie, a potwierdzeniem tego niech będzie chociażby fakt, że do biegu głównej czwórki o mistrzostwo Polski zapisały się tylko dwie osady BTW. Grodno, a bieg jedynek o mistrzostwo rozegrany zostanie między Tilgnerey a Vereym z Krakowa.

Regaty rozpoczynają się jutro. Bieg pań i finały w niedzielę.

Raid kolarski Sokoła Wileńskiego.

W dniu 12 bm. o godz. 19.40 zakończył się wielki raid kolarski Sokoła Wileńskiego na trasie Wilno - Poznań - Wilno 1991 kilometrów. Raid trwał 25 dni, z czego 16 dni na samą podróż, 4 dni na uroczystości zlotowe w Poznaniu i 5 dni na wypoczynki i naprawy maszyn w drodze.

Warunki atmosferyczne w czasie raidu nie dopisały kolarzom, bo na czas jazdy, mieli tylko 5 dni pogodnych, reszta zaś były dżdżyste lub z wiatrami przeciwnymi, utrudniającymi znacznie jazdę, jednakże warunki raidu zostały wypełnione przez całą załogę. 40-minutowe oóźnienie na trasę tłumaczy się stratą jednego dnia w Białymstoku na skutek złamania się maszyny jednemu z zawodników.

Po drodze wileńscy kolarze byli owacyjnie witani przez Sokoła w Białymstoku, Mławie, Grudziądzu, Kcynie, Wągrowcu i Poznaniu.

Stan przebytych dróg przedstawiał się procentowo następująco: dróg dobrych 30 proc., dróg możliwych 35 proc., dróg złych 35 proc. Najlepsze drogi były w Wileńskim, Białostockim i Łomżyńskim. W drodze powrotnej stan dróg bardzo się pogorszył z powodu częstych deszczów.

Trasa rajdu prowadziła z Wilna przez: Grodno - Białystok - Jezewo - Wiznę - Łomżę - Ostrołękę - Mławę - Działdowo - Lidzbark - Brodnę - Jabłonowo - Grudziądz - Stolno - Grudusk - Fordon - Bydgosz - Szulin - Kcynię - Węgrowiec do Poznania i zpowrotem. Poza wymienionymi trudnościami kolarze musieli pokonywać szereg przeszkód natury technicznej w postaci 7-miu drobnych uszkodzeń maszyn, z dużych uszkodzeń maszyn oraz jednego pokaleczenia zawodnika na skutek upadku.

Przećiętny dystans dzienny wynosił 118 km. największe etapy dziennie Mława - Grudziądz 190 km. oraz Białystok - Zabłocie 164 km.

Rozwinięciem raidu nastąpiło na placu Katedrańnym w Wilnie. Zawodnicy przybyli na metę w bardzo dobrej formie. Inicjatorem i organizatorem raidu był Juljan Gwozdowski.

PRZEGRANE BRATKA i POPLAWSKIEGO W RYDZE.

W Rydze odbyły się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Łotwy i puhar wędrowny z udziałem raket lotewskich, estońskich, szwedzkich, niemieckich i polskich. Z Polaków startowali Poplawski i Bratek. Zaden z naszych zawodników nie doszedł do rozgrywek finałowych, gdyż Bratek, który dopiero po raz 1-szy bawił zagranicą, był wyraźnie stremowany i przegrywał spotkania ze słabszymi od siebie zawodnikami, a Poplawski zachorował na drugi dzień i przez cały czas rak, trzymając ledwie rakiety w ręku. Zmusiła go do tego zresztą groźba organizatorów, odmowy zwrotu kosztów podróży.

Mimo choroby najlepiej spisał się Poplawski, który w pierwszej rundzie pokonał Lapinę 6:0, 6:0, a następnie po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Łotyszem Forselę 6:2, 6:2 zakwalifikował się do półfinałów.

Półfinale Polak po ostrej walce uległ Czechowi Kwasyńemu 6:1, 6:2. W walce o puhar Poplawski został wyeliminowany przez Czecha Szado 6:0, 6:0. Podczas tego ostatniego spotkania Polak miał silną gorączkę i ledwo trzymał się na nogach.

Bratek w pierwszej rundzie pokonał Kronberga 6:1, 2:6, 6:2, w drugiej rundzie przegrał z Szado 8:6, 6:2. W walce o puhar Bratek doszedł do ćwierćfinału, gdzie przegrał z Estończykiem Puckiem 8:6, 6:4.

W grze podwójnej para polska doszła do półfinału, eliminując parę estońską Ozole Ceiter 6:0 i parę szwedzką Lindquist - Forsel 6:4, 6:3. W półfinale Polacy zostali wyeliminowani przez parę Lun - Pachali 6:4, 6:3.

Ostatecznie puhar zdobył Czech Szado bijąc w finale Niemca Lund 3:6, 6:1, 7:5. W grze pojedynczej pań do finału doszły Czeszka Merhautowa i Niemka Weber.

Wynik 8:6, 6:3.

DRUKARNIA A. ZWIERZYNSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie

Broszury, tabele, zaproszenia afisz, okólniki, plakaty, bilety wizytowe

Ceny konkurencyjne.

WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczym, bielizniarstwem, haftu i trykotarstwem, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Kto wygra loterji?

W drugim dniu ciąglenia 2-jej klasy 30-tej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — 113766.

Po 10.000 zł. — 10788 52155.

5.000 zł. — 8348.

Po 2.000 zł. — 80425 144417.

Po 1.000 zł. — 46632 160372 161537.

Po 500 zł. — 1203 17331 106321 115684

122646 141012 142212.

Po 400 zł. — 30913 38226 40660 46701

60794 78698 96773 115116 123809 147229

157966 165088 165455.

Po 250 zł. — 25350 32002 32417 33178

34363 35865 43178 75030 77635 80372 85394

91965 92411 107232 117778 128812 133538

138884 146295 153727 155110 157251.

Po 200 zł. — 1421 2554 2647 3163

3353 5847 15427 15899 17640 20284 23434

23674 24769 29661 35521 39246 41211 44467

49995 54064 64136 66801 67298 68941 69640

80850 89543 92881 95461 96264 101267

101835 104928 111560 113200 119293 121045

135817 140345 140880 144987 150035 163679

165070 165231 167484.

Ciągnięcie popołudniowe:

50.000 zł. — 51914.

5.000 zł. — 109377.

2.000 zł. — 17581.

Po 1.000 zł. — 32716 94659 127274.

Po 500 zł. — 20797 24260 33390 71754

94522 101525 106241.

Po 400 zł. — 2222 21285 25100 34468

51575 55448 94773 98229 102084 123553

515081 517321.

Po 250 zł. — 35116 47447 56646 58918

60637 91300 94425 99323 106010 110081

122430 154142 161768.

Po 200 zł. — 6098 19291 23335 23915

28701 29072 36721 42510 42791 42893 49796

52925 53345 54117 56381 59880 63337 80256

80593 86305 87908 91612 108771 109148

117215 122024 124395 128847 129536 134996

153738 158408 166616.

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj w 3-im dniu

ciąglenia 2-jej klasy 30-jej polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 200.000 — 135.613.

Zł. 50.000 — 113.796.

Zł. 20.000 — 163.283.

Zł. 15.000 — 10.975, 71.722.

Zł. 10.000 — 70.323.

Zł. 5.000 — 101.438, 151.355, 151.708.

Gł. Gł. Gł.

WARSZAWA (Pat). Gł. Gł. Gł.

123,58 — 123,89 — 123,27. Gdańsk 172,55 — 172,98 — 172,12.

Holandia 358,50 — 359,40 — 357,60.

Kopenhaga 119,25 — 119,85 — 118,65.

London 26,75 — 26,88 — 26,62.

Kabel 5,30 1/2 — 5,33 1/2 — 5,27 1/2.

Oslo 134,50 — 135,20 — 134,80.

Paryż 34,91 — 35 — 34,82.

Praga 22 — 22,05 — 21,95.

Stokholm 138 — 138,70 — 137,30.

Szwajcaria 172,65 — 173,08 — 172,22.

Włochy 45,45 — 45,57 — 45,33.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 86,25.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: Budowlana 41,90.

Dolarowa 73,38. Stabilizacyjna 67,75.

L. Ziemska 48,25.

Tendencja dla listów i pożyczek przeważnie mocniejsza.

KINO-REWA „CC OSSEUM”

Ceny od 25 gr. — Największy niesamowity film doby obecnej mrozący krew w żyłach „Wyspa zatraczonych dusz”

LUDZIE ZWIĘZĘTA

HELIOS

„ZŁEKOCHANA”

Kupno Sprzedaż KASA

ROZNE

Potrzebni współpracownicy

Stolarz

Sekcja Młodych Stronnicwa Narodowego

Wychowawczy znajęca frebl. metod. poszukuje frebl. metody. może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie śpiewać, rob. gim. Poważne świadectwa i ref. wymagania b. skro. ne ul. Tatarska 12 — 13 m. od 1 do 5 g.

Tapicer i dekorator, przerabiał otomany, materace, kozetki, meble klubowe i inne w zakresie tapicerstwa, wchodzące wykonanie solidne z gwarancją po cenach najniższych. Broniatarska 8 m. 2.

Spół. Państwo Kłopsinicy przyszywają sobie na gramofonie. Jest późna noc w tem do drzwi wejściowych ktoś dzwonił. Przyszedł synek sąsiadów i prosił: — Mamusia przysyła, czyby państwo nie byli

ośca pytałami: — Czy to prawda, tatusiu, że ludzie pochodzą od małp? — Prawda. — A który człowiek pierwszy zauważył, że już nie jest małpą?

LETNISKA. Letnisko-pensjonat